

17. NIEDZIELA ZWYKŁA (C) – 26 LIPIEC 1998

Ojczedaj Ducha Świętego tym, którzy Cię proszą

1. Kogo i o co proszą ludzie najczęściej?

Czy jest możliwe by przeżyć życie i nikogo o nic nie pro-sić? Świadczyłoby to o wielkiej niezależności, samo-wystar-czal-ności, ale czy byłoby wyrazem rozsądku? Prosić jest przecież rzeczą ludzką. Jeżeli kogoś proszę o coś, to równocześnie uznaję jego wartość, uznaję, że jest mi potrzebny. Nauczyliśmy się prosić od dziecka, gdy nieraz wołaliśmy do mamy: „Mamo, daj...” A mama pochylała się nad nami ciesząc się, że jest komuś potrzebna. Liczyło się jednak to jak i o co prosimy. A to zmieniało się z wiekiem. Od dziecięcego „Mamo daj chleba...”, „kup mi zabawkę”, przez młodzieńcze: „Mogę iść na zabawę? Proszę!”, do późniejszego: „Mamo, przypilnuj wnuki!” Ciągle mieliśmy o co prosić rodziców i nie tylko ich.

A o co prosiliśmy Boga? Gdy byliśmy mali prosiliśmy o zdrowie dla siebie, dla innych. Później o dobre stopnie w szkole, o dobrych przyjaciół, o szczęście na maturze, a jeszcze bardziej o szczęście w miłości, o powodzenie w pracy, o dobrą rodzinę. O pomoc w trudnościach życiowych, w chwilach załamania. O przebaczenie naszych win. A dziś o co prosisz i dla kogo? Prosisz o dobro dla siebie czy dla innych?

2. Przykład prośby Abrahama

Jak prosić wytrwale, ukazuje nam już Księga Rodzaju, gdy opisuje jak Abraham wsta-wiał się za mieszkańcami Sodomy. Swą prośbę powtarzał wielokrotnie: „Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto? A gdyby wśród tych pięćdziesięciu zabrakło pięciu...? A gdyby znalazło się tam trzydziestu; dwudziestu; dziesięciu?” Odpowiedział Pan: „Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu”

Wzru-sza postawa praojca Abrahama. Jego troska o mieszkańców Sodomy i Gomory, których występki były bardzo ciężkie. Jakby wyczuwał, że kiedyś Zbawiciel powie: „Nie chcę śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył” Czy stać nas na taką wytrwałą prośbę nie tylko w swojej sprawie, ale o dobro nawet dla grzeszników? A Bóg chce, abyśmy Go prosili wytrwale. Ta wytrwałość świadczy bowiem o naszej wierze i naszej miłości. Wierze w miłosierdzie Boga i miłości do bliźnich.

3. Jezus zachęca nas: „Proście, a będzie wam dane...”

Sam Chrystus zachęca nas do takiej wytrwałej prośby. W dzisiejszej Ewangelii według św. Łukasza słyszeliśmy przypowieść Jezusa o człowieku, którego przyjaciel prosi o pożyczenie chleba, by nakarmić gościa. Opowiadając tę przypowieść Jezus podkreślał, że niezależnie od więzów przyjaźni, taka wytrwała prośba – wydawać by się mogło nawet natarczywa – zostanie wysłuchana.

Jezus mówił dalej: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam!” A słowa te odnosił przede wszystkim do stylu naszej modlitwy. Właśnie do Ojca w niebie mamy się modlić wytrwale. Modląc się mamy zaś prosić o sprawy Królestwa Niebieskiego, o spełnienie woli Ojca, o nasz chleb powszedni i o przebaczenie grzechów. A także o Bożą łaskę – byśmy nie ulegli pokusie. Bóg wie, że nam tego wszystkiego potrzeba. Ale prosząc o te dobra gorliwie i wytrwale, uświadamiamy sobie jak bardzo tego wszystkiego potrzebujemy, i że tylko Bóg może zaspokoić nasze pragnienia.

4. Proś o dary Ducha Świętego!

Jezus przypomina nam: „Jeżeli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą?” O jakie jednak dary Ducha Świętego winniśmy prosić Boga w tym roku przygotowania do Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa, poświęconemu właśnie rozważaniu tajemnicy działania Ducha Św. w nas?

Powinniśmy prosić Ojca w niebie o to co zgodne jest z Jego wolą. A otwarcie naszych serc na działanie Ducha Świętego jest z nią zgodne. Dlatego prosimy o dary ubogacające nasz umysł, takie jak dar mądrości, umiejętności, rozumu i rady. Powinniśmy także prosić o dary służebne, ubogacające nasze serce: Należą do nich takie dary jak: dar miłości, dobroci, łagodności. A jeśli Duch Święty będzie chciał ubogacić Kościół darami spektakularnymi to obdarzy nas także darem: mówienia językami, prorokowania, uzdrawiania.

Ks. Andrzej Jagiello